№. 181. w Wtorek dnia 7. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frejburg, dn. 31. Lipca. — Gazeta karlsruhska zamieściła obwieszczenie jenerała pruskiego Hirschfelda pod napisem: »dla przestrogi« według którego jenerał ten potwierdził wyrok sądu wojennego wydany na Jana Ludwika Maksymiliana Dortu z Poczdamu byłego auskultatora i podoficera w 24 pułku landwerów, za przyłączenie się do powstania badeńskiego. W skutek wyroku tego został Dortu jako przekonany o zdradę kraju zdegradowanym na prostego żołnierza, przesadzony do drugiéj klassy i przez rozstrzelanie śmiercią ukarany. Korrespondent jeden powiada, że ten nieszczęśliwy w chwili ostatniéj dał dowody wielkiéj stałości charakteru. Gdy go na miejsce ekzekucyi prowadzono, wyrzekł pomiędzy innemi, że o życie samo wcale mu niechodzi, ale żyć chciałby jednakże dla służenia daléj sprawie, w któréj pochwycił za oręż. — Gdy stanął na miejscu, chciał jeszcze przemówić do żołnierzy, lecz oficer dowodzący niedozwolił tego. Wtedy Dortu odsłonił piersi, i donośnym zawołał głosem: bracia, celujcie dobrze! — i to były jego ostatnie słowa.

Szlezwig i Holsztyn.

Szleżwig, d. 1. Sierpnia. — Nieporozumienia pomiędzy jenerałem Prittwitzem a jenerałem duńskim względem linii demarkacyjnéj jeszcze niezałatwione. Mówią, że odwrót wojska wstrzymano, i jeżeli Duńczykowie nieustąpią, ma wszystko znowu pójśdź na północ. Podobnież uroszczenia Danii pod Eckernförde mocno oburzają, tak iż major Jungmann z powodu tego wydał rozkaz, aby w piecach wciąż ogień utrzymywano, iżby do okrętów nieprzyjacielskich przekraczających granice obrębu jego, natychmiast kulami rozpalonemi strzelać. — Dzisiaj rano wyjechał adjutant jenerała ku północy; spodziewaą się tu z pewnością, że tam coś ważnego zaszło.

Anglia.

Londyn, d. 31. Lipca. — Wczoraj odbył się tu znów meting na dobro sprawy węgierskiéj, i to tym razem wyprawili go mieszkańcy dzielnicy miasta Marylebone w ujeżdżalni Halla przy ulicy Albany w parku regenta. Przewodniczył tam lord Dudley Stuart; pomiędzy gośćiami znanemi widziano tam pułkownika Thompson, Hume, sir de Lacy Evansa, Monktona Milnes, i Johna O'Connella. Mównicę przystrojono w angielskie i węgierskie chorągwie narodowe; pomiędzy godłami rozmaitemi znajdowały się także: »Kossuth i niepodległość«, »Dembiński i zwycięztwo«, »Batthyany i wolność«, »Görgej mężny«, »Bem niezwycięzony«, tymczasem Jellaczica nazwisko widać było odwrotnie napisane i przekreślone. Lod Stuart zagaił zgromadzenie jako prezydujący, i wspominając o składkach pieniężnych jakie dla okazania sympatyi dla Węgrów złożono, że pewien pan, który niechce być wymienionym, przysłał mu na tenże cel 100 funtów szterlingów. Zakończył zaś mowę swoję anekdotą o Palmerstonie, jaka się dzisiaj wydarzyć miała. Wezwano dzisiaj członków gabinetu do Osborne na posiedzenie rady tajnéj z królową. Kiedy właśnie co tylko pociąg ruszył z dworca Waterloo, pędzi czwałem powóz na miejsce z lordem Palmerston, który się spóźnił. Jego lordoska Mć niezdołał jednak pociągu wstrzymać; a ponieważ koniecznym było jego obowiązkiem stanąć dzisiaj w Osborne, wsiada natychmiast na lokomotywę stojącą tam bez wagonów i tak każe się wieśdź do Osborne. (Oklaski). Spodziewa się zatem, tak daléj rzecz prowadził, że lord Palmerston w polityce także pojedzie na lokomotywie opinii publicznéj, i nie będzie czekał na pierwszą klassę, ale pójdzie za objawem zdania powszechnego, jakie się na metingach podobnych dzisiejszemu przed stawia; wtedy lord także i w tym względzie ministrów innych przegoni i poza sobą pozostawi, a tem samem do ustalenia korzyści kraju swego, pomyślności Węgier i sprawy wolności w całym świecie jak najskuteczniéj się przyczyni. —

Rząd podobno, w skutek przedstawień dyrekcyi rozmaitych kolei żelaznych, myśli cofnąć bil o ściśléj kontroli tych towarzystw. Times ubolewa nad tém, albowiem żądanie to wywołaném jest tylko nieuczciwemi powodami. Z tego powodu Times kreśli obraz działań pana Hudson, znanego bankiera i spekulanta w kolejach żelaznych, podając wypadek śledztwa komissyi do rozbioru administracyi kolei żelaznéj York-Newcastle Berwick. »Sprawozdanie téj komissyi mówi, jest jako ów sławny compte rendu przed wielką rewolucyą francuzką. Przekonaliśmy się z niego, jak mała klika ludzi może ciągnąć zyski ze stratą swych bliźnich; przekonaliśmy się, jak jeden człowiek nie tylko może wypróżnić worek narodu do własnéj kieszeni, ale jeszcze oszukanych zamienić w orszak pochlebców. Jerzy Hudson jest winien, a jednak nigdy nikt nie był otoczony większym tłumem pochlebców, pokorniejszych i bardziéj poniżonych. Człowiek ten upadł jak na to zasługuje każdy, kto tylko oszukał i zdemoralizował naród; ale chociaż raport komissyi przedstawia go jako przedmiot ogólnéj niechęci, potrzeba nader mikroskopijnego oka, by odróżnić jego winy od działań ludzi, którzy dziś głośno Bogu dziękują, że żaden z nich nie jest Jerzym Hudson. Nie myślemy jak dzieci powstawać przeciw zamiarowi zostania bogatym uczciwemi środkami. Ale pomiędzy serdeczném podziwieniem dla zabiegłości przemyślnéj a ślepém poddaniem wszystkiego pieniężnym interesom, różnica wielka. Czyżby wielu zadrżało przed aktem konwencyonalnego oszustwa, gdyby byli pewni, że ich nie odkryją? Zdaje nam się, że ich liczba małąby była. Tysiące akcyonaryuszów, którzy pieniądze swe stracili przez ludzi takich, jak Hudson i inni oszuści, są zupełnie podobnemi do ponitrów przy stoliku rulety. 15, 20, 30procent od ich małego kapitału nie wystarcza im; grają dubl albo kwit; kości były fałszywe i przegrali wszystko. Na tę namiętność Hudson spekulował, dla czegoż jego tylko błotem obrzucać? Pod pewnym względem Hudson, jak kiedyś Law i autorowie spekulacyi morza południowego, był publicznym dobroczyńcą. Ale czas jego minął, pijawki przystawiono, musi to oddać co zabrał. Możemy teraz przejrzeć system, na którym ów książe kolei żelaznych opierał swe szczęście. Dla ludzi, którzy utartą drogą pracy postępują, jest to oburzającem, gdy wielkie summy jedném posunięciem pióra, jednym czynem się zbierają. Wieleż to pracy, wiele to dni znojnych, nocy bezsennych kosztuje zwykłego człowieka zebranie nędznych 1000 funtów dla swéj rodziny, na swój wiek podeszły. Jerzy Hudson pogardzał tak zwyczajnemi, prozaicznemi środkami. Podajemy dwa oskarżenia komissyi śledczéj przeciw niemu: »Że pan Hudson miał udział w kontrakcie o dostawę szyn towarzystwu, z czego miał zysku 38,500 funt. szterl. (1,540,000 złp.) wiedząc, że kontrakt ten prawnym nie jest.« Pomyślny tylko, 40,000 f. szt. za jeden ruch, za jedno zręcznie wykonane szacherstwo. Ale to nic jeszcze w porównaniu z drugiém oskarżeniem, które jest prawie bajeczném: »że pan Hudson na własny swój użytek od towarzystwa wziął niezmierną sumę 10,394 akcyi, z któréj zrealizował zysku 145,704 f. szt.« (5,828,160 złp.). Tak więc ten wielki oszust przywłaszczył sobie własność kupców, pod kontrolą kupców, na umyślnie do tego tam od swych współobywateli postawionych. Nazwisko Jerzego Hudson jest najdoskonalszą tarczą przeciw publicznéj niechęci; by jednak resztę dyrektorów określić, musimy powtórzyć z jednym mówcą tego zgromadzenia: »Gdy widzę usłużność reszty dyrektorów względem tego Hudsona, gdy widzę jak skwapliwie zbierają szczątki spadające ze stołu tego bogacza, to postępowanie ich zdaje mi się równie hańbiącém dla nich samych jak dla kraju.« Teraz wszystkie posiadłości ziemskie pana Hudson, wartości 700,000 f. szt. mają być sprzedane przez licytacyą.

Francya.

Paryż, d. 1. Sierpnia. — Według dziennika Evenement zaniechała część góry swojego planu, aby odbywać posiedzenia podczas feryi zgromadzenia narodowego pod przewodnictwem księdza Lamennais.

Więźniowie polityczni znajdujący się w Conciergerie obchodzili bankietem pamiątkę lipcowéj rewolucyi. Pułkownik Guinard przewodniczył temu bankietowi.

Pomiędzy wydalonymi z Francyi Polakami znajduje się także Branicki, którego wzbraniał się nawet Guizot za swego ministerstwa wydalić, lubo

go po kilka razy o to nagabywał poseł rossyjski. Jego to kosztem wychodził dziennik la Tribune des peuples i powiadają, że on należy do najbogatszych posiedzicieli dóbr w Europie.

Dziennik la Presse powiada o odezwie papieża z Gaety do swoich poddanych, co następuje:

od chwili wejścia naszych żołnierzy do Rzymu i przywrócenia przez jenerała Oudinota, po rozwiązaniu zgromadzenia konstytucyjnego, władz papiezkich, wszystkich oczy obróciły się ku Gaecie. Z ciekawością oczekiwano chwili, w której papież wypowie przed światem, jakie ma zamiary, uczucia. Nakoniec odezwał się papież, — i z głębokim i szczerym smutkiem znajdujemy, że w manifeście do Rzymian potwierdziły się wszystkie pogłoski o zamiarach papieża.

Pius IX. idzie za radami i natchnieniami stronnictwa najzatrwadlszego i skamieniałego, które go otacza i które sobie dobrał. Po rewolucyi, która wszystkie polityczne idee poznała i ludność przyzwyczaiła do wykonywania najzupełniejszego wszechwładztwa, wraca papież jako absolutny monarcha. Nie uznaje żadnych innych praw, jak tylko papiezkiego tronu, innéj niepodległości i innych wolności, jak księcia kościoła.

Co się tyczy poddanych — jedne nazwisko, jakie daje obywatelom rzymskim — mogą się tylko spodziewać i oczekiwać, a oczekiwać takich jeno instytucyi, które mogą zaspokoić ich potrzeby, ale jakie potrzeby, i kto o nich sądzić będzie, nie powiada manifest. Co się tyczy ich praw, o nich ani słowa nie masz napomkniętego, a więc papież nie uznaje ich wcale.

Wszyscy przyjaciele, wszyscy prawdziwi przyjaciele papieża, religii i Włoch, nie bez boleści odczytują tę proklamacyą papieża. Zwiastuje ona tylko systemat ucisku, który wywoła prędzéj czy późniéj nową rewolucyą. Doradzcy papieża, są zaślepieńcami, którzy zapominają, że nie zawsze mieć będą na swoje usługi do uciskania armie francuzkie, hiszpańskie i neapolitańskie, ażeby się pozbyć sprawiedliwych domagań opinii publicznéj, którą teraz tak haniebnie pomiatają. Jeden tylko był środek do zabezpieczenia Włochom spokojnéj i pewnéj przyszłości, gdyby im przyznano więcéj wolności, dobrego bytu i niepodległości, niż mieli w ciągu 15 miesięcy, podczas poruszeń rewolucyjnych i wojny.

Prezydent rzeczypospolitéj idzie trop w trop za przykładem Ludwika Filipa, naprzód zgodził się na wszystko z Anglie, potém z Hiszpanią, Austryą i Neapolem, teraz z Rossyą i działa zupełnie w duchu zagranicy, tak przeciw własnym współobywatelom, jako też zagranicznym krajom, które od Francyi oczekiwały pomocy. Uległa Lombardya z takichże samych powodów i przyjętéj polityki przez poprzedników jego, począwszy od Lamartina, który mimo całéj poezyi, zwyczajnym był zdrajcą swojego programatu, uległa Sardynia, uległ Rzym, teraz rząd francuzki zakazał dowozić żywności Wenecyi, aby tém wcześniéj pod moc się dostała Austryaków, teraz układa plany przeciw Szwajcaryi i podbechtuje Turcyą, aby niesprzyjała Węgrom, a przechodzących do Multan i Wołoszczyzny rozbrajała. Jakoż według jenerała Lidersa buletynu, Turcy wydali broń i armaty oddziału węgierskiego, któremu od Siedmiogrodu w przeważnéj sile zaszli Moskale drogę i przepędzili na territorium turecko-wołoskie. Po tylu okazanych posłuszeństwach monarchom, spodziewa się pretendent Bonaparte z prezydenta szczeblami zostać monarchą francuzkim i utrzymać się na tronie choćby tak długo, ażeby na wzór Ludwika Filipa mógł ażioterią i sposobikami administracyjnemi, przy pomocy telegrafów podreparować podupadły swój mająteczek.

Włochy.

Rzym. — Ostatnia proklamacya triumwirów.

W imie Boga i ludu!

»Rzymianie! Przemoc gwałtowna podbiła miasto wasze, ale nie zmieniła ani nie zmniejszyła w niczém praw waszych. Rzeczpospolita rzymska żyć będzie wiecznie wolą ludzi wolnych, którzy ją ogłosili, przywiązaniem dobrowolném wszystkich mieszkańców, wiarą ludów, które podziwiały naszą długą obronę, nareszcie męczeństwem tylu obywateli, którzy za nią polegli pod naszemi murami. Wolno jest najezdnikom pogwałcać najuroczystsze obietnice. Bóg niezawiedzie nigdy. Znoście więc mężnie i statecznie próbę, pod którą was na krótki czas oddał, i nie rozpaczajcie o przyszłości. Panowanie przemocy jest krótkie a zwycięstwo nie zawiedzie, jeżeli lud nie upada w nadziei, ale cierpi i walczy za sprawiedliwość i wolność. — Daliście świetne dowody odwagi wojennéj, pokażcie że macie i odwagę cywilną. Zaklinamy was, obywatele, na wszystko co wam jest święte, nie upadlajcie się ani z bojazni nikczemnéj, ani z brudnego egoizmu. Niech świat ma nie ustannie przed oczyma różnicę, jaka zachodzi pomiędzy wami a najezdnikami waszymi. Niech z Rzymu zrobią swój obóz, ale nie swoje miasto. Uważajcie tego za zdrajcę, który frymarcząc sumieniem swojem, przechodzi z miasta do obozu nieprzyjacielskiego. Mocarstwa europejskie nie dopuszczą tego, aby Rzym stał się łupem Francyi, albo innego narodu. Starajcie się o to, aby zajęcie Rzymu miało charakter zaboru, wydzielcie się od nieprzyjaciela, a Europa nie omieszka podnieść potężnego głosu swojego za wami. Nikt wam niemoże zabronić spokojnego objawienia życzeń waszych, okażcie je więc publicznie. Niech władze wasze gminne śmiało oświadczają, że są z przekonania przychylne rządom republikańskim, że nie chcą świeckich rządów papieża, i że uważać będą każdy rząd za bezprawny, który niewypłynie z woli ludu, niech z każdéj strony i z każdego miasta nadesłane będą listy, obłożone tysiącami nazwisk, świadczące o tém samém wyznaniu wiary i domagające się praw tych samych. Po ulicach, po teatrach, po wszystkich miejscach publicznych, niech się rozlegają okrzyki: precz z rządem księży! niech żyją wolne wybory! Wszyscy ci, co przysięgli na rzeczpospolitę, muszą złożyć obowiązki urzędowania tam, gdzie godła władzy papiezkiéj przywrócone zostały. Całego ludu uwięzić niepodobna, ani go zmusić, aby się upodlił. Ogłosiwszy przed Europą, że chcecie być wolnymi, walcząc za wolność i poświęciwszy tysiące braci waszych, Rzymianie, upodlilibyście się na zawsze, gdybyście się teraz poddali niewoli i traktowali z nieszczęściem waszém.

Rzymianie! przodkowie wasi stali się wielkimi, nie tyle dla tego, że umieli zwyciężać, ile dla tego, że nigdy nie rozpaczali w nieszczęściu publicznem. W imieniu Boga i ludu zaklinamy was, bądźcie wielkimi, jako byli ojcowie wasi. Dziś, jak owdy, stoicie na straży świata, świata włoskiego. Wasze zgromadzenie ustawodawcze nie rozwiązało się. Wasi triumwirowie, acz zawieszeni przemocą w funkcyach swoich, oczekują tylko pory pomyślnéj, aby je zwołać na nowo. — Za triumwirat Mazzini.

Dziennik angielski Times zamieszcza korrespondencyą z Rzymu, z któréj następne wyjmujemy szczegóły: Uczniowie Rzymscy i Lombardczycy najdzielniejszy stawiali opór Francuzom. Po wzięciu Rzymu wydano już około 5000 paszportów; z Garibaldim wyszło 4000 ludzi. Wszyscy gorąco pragną, ażeby rząd duchownych nie był na nowo przywrócony. Jeżli Papież ulegnie życzeniom powszechnym własność kościoła wynosząca blisko 84,000,000 talarów (680,000,000 złp.) stanie się własnością narodu. Papiery publiczne puszczone w obieg w państwie Rzymskiem, dochodzą do 8,000,000 talarów. Z tych 3,000,000 wydał Papież; 5,000,000 Mazzini i zgromadzenie narodowe. Niespokoją się wszyscy czyli Papież zechce utrzymać kurs tych papierów, których nie możnaby znieść bez sprowadzenia ogólnego bankructwa.

Dzienniki turyńskie z 26. m. b. nic jeszcze niewspominają o zawarciu pokoju pomiędzy Austryą a Piemontem, lubo powrót Buoncompagniego i Dabormidy każą się tego spodziewać. Winę położenia obecnego Sardynii, iż musi zastósować się do żądań Austryi, zwala dziennik le Siecle na ministra Pinelli w ten sposób. »Zgłębiając powody, które d'Azeglio spowodowały do przyjęcia ultimatum austryackiego, przekonywamy się, że nie na niego właściwie spada odpowiedzialność za zawarcie pokoju wymożonego na nim przez bagnety austryackie, ale raczéj na głowę męża siedzącego obok niego na ławie ministeryalnéj. Pinelli mógł przed czterema miesiącami, jeszcze przed wstąpieniem d'Azeglio do ministerstwa, zapobiedz smutnéj konieczności, jaka obecnie Piemont ciśnie. Gioberti, wówczas poseł w Paryżu, wymógł na rządzie francuzkim wysłanie korpusu wojska do Piemontu dla zrównoważenia wpływu, jaki Austrya przez obsadzenie Alessandryi wywrzeć zamierzała, coby układom rządu piemontskiego do zawarcia zupełnego pokoju wagi było dodało. Ale Pinelli, zacięty nieprzyjaciel wpływu francuzkiego nieprzyjął ofiarowania Francyi. Niechciał korzystać z zręczności posła sardyńskiego, co dało Giobertemu powód do odstąpienia, który przewidywał skutki szkodliwe błędu tego. Pinelli jest właściwie sprawcą położenia przykrego w jakiem się obecnie rząd sardyński znajduje. Skłaniał się on zawsze do sojuszu zaczepnego i odpornego z Austryą; wpływ ministra d'Azeglio sparaliżował i część niepopularności własnéj przeniósł na niego. Obecność jego w radzie ministeryalnéj przyczyniła się niepomału przez podburzanie uczucia narodowego do zwycięztwa przy wyborach stronnictwa, w obec którego ministerstwo piemonckie w żaden sposób ostać się niemoże. — Dzienniki radykalne Opinione i Concordia zdają sprawę z wypadku wyborów; według nich ze znanych dotąd 171 głosów wypadło na stronę opozycyi 118, a po stronie ministeryalnéj 53. Ogólna liczba deputowanych wynosi 204.

Lukka, d. 24. Lipca. — Dzisiaj wieczorem spodziewają się tu przybycia wiel. księcia Toskanii, a za kilka dni w Florencyi. Jenerał Stadion założył główną kwaterę swoję w Asciano; oddziały austryackie wysłane przeciw Garibaldemu obsadzają Cortonę, Foians i Montevarchii. — Garibaldi ma podobno w orszaku swoim 600 Francuzów.

Szwajcarya.

Bern, d. 29. Lipca. — W dzienniku Suisse czytamy: jenerał Dufour powiedział na posiedzeniu rady narodowéj, o strzeżeniu granicy, co następuje: aby Prusacy na Szwajcaryą napaść mieli, jest rzeczą prawie niepodobną do prawdy, jednakże nastąpićby to mogło, sama zatém owa możebność wystarcza, by spowodować do użycia wszystkich środków ku zapobieżeniu temu. Wielu dowiedziawszy się o przygotowaniach wojennych w kraju naszym, przewracają zdanie Dufoura i powiadają: napad ze strony pruskiéj jest niemożebny do wykonania, ale rzeczą jest prawdopodobną, że Prusy pokuszą się o jego wykonanie. Z naszéj strony sąd takowy uważamy za przedwczesny, lubo władza krajowa najwyższa o wystawienie dość znacznego korpusu nad granicą za potrzebne uznała. Pogłoski wczorajsze w Bernie upowszechniane, nie ziściły się. Nie nadeszły żadne noty, a cóż dopiero odgrażające; żadne nawet względem wydania broni przez wychodzców do Szwajcaryi uniesionéj. Ale tém więcéj każdy się pyta, do czego zmierzają tak

ogromne uzbrojenia? Czy rada federacyjna politykę swoję zmieniła? Czy rzeczywiście nabrała ducha wojennego? Zdaniem naszém, grzeczności, jakie jéj stronnictwo pewne prawi, są zawczesne. Wystawienie bowiem korpusu obserwacyjnego wzdłuż Renu w początku zaraz było rzeczą zupełnie naturalną. Teraz zaś, skoro środek ten przyprowadzono do skutku, przekonać się każdy może, iż przedewszystkiem gotowi jesteśmy bronić się przeciw komukolwiek i utrzymać neutralność naszą. Gazeta zaś w Turgau wychodząca, powiada: »jeżeli domysły czynić wolno, to zdaje się, że ani zatargi busingskie, ani działa badeńskie, ani wychodzcy nie są powodem właściwym do tak nadzwyczajnego powoływania wojska, które wojnę niezawodną prawie przepowiada. Domysłu tego niezbyt głęboko szukać trzeba; rada związkowa odebrała na drodze dyplomatycznéj pewne wytknięcia, które ściągają się do punktów obecnie w zawikłaniu zostających we względzie praw międzynarodowych Szwajcaryi na przyszłość.«

Bern, dn. 30. Lipca. — Rada federacyjna wydała okólnik nowy dnia 27. Lipca do urzędów kantonalnych, spiesząc z zawiadomieniem ich, że rząd francuzki zdecydował się nareszcie na pozwolenie, aby przywódzcy polityczni i wojskowi powstania badeńskiego i pfalckiego wydaleni z Szwajcaryi przeprawić mogli się przez Francyą, bez zatrzymywania się jednak tamże, do krajów, któreby im przytułek dały. Rządowi francuzkiemu mają być wprzódy przesłane wszelkie dowody potrzebne, aby mógł rozporządzić środki stósowne, jakichby przejazd wychodzców przez ziemię francuzką wymagał. Ale samo z siebie wypływa, że obowiązkiem rady związkowéj będzie porozumieć się z rządem francuzkim względem rodzaju przeprowadzenia podróży téj, nim wychodzców wyszle do Francy. W skutek tego zaleca się rządom kantonalnym, aby wezwały wychodzców, których rozporządzenie niniejsze dotyczy, aby oznaczyli kraj, do którego się udać zamyślają, iżby im można paszporty wystawić.

Bern, d. 31. Lipca. — Rada związkowa pilnie teraz zważa na poruszenia wojsk austryackich nad granicą włoską naprzeciw Simplon, wzdłuż granicy kantonu Tessin i Graubündten,' i na obsadzanie wielu punktów w Tyrolu. Sądzą tu bowiem powszechnie, iż skoroby Prusy cokolwiek miały do czynienia z Szwajcaryą, Austrya niezaniedbałaby natychmiast wkroczyć od strony południowéj. Pewną jest rzeczą, że rząd berneński zwrócił w tych dniach uwagę rady federacyjnéj na owe ruchy wojska austryackiego.

Solothurn, 29. Lipca. — Solothurner Blatt mówi: większego daleko kłopotu bezwątpienia nabawia radę federacyjną żądanie wydania Blenkera aniżeli sprawa busingska. Uzasadnionem ono jest oskarzeniem o łupieztwo. Niepodlega wątpliwości, że rada federacyjna, po przesłaniu aktów, będzie się chciał przekonać o uzasadnieniu skargi wytoczonéj. Przypuściwszy zaś, że żądanie wydania okaże się usprawiedliwionem — a niestety tymczasowo trudno inaczéj sądzić, — czy podobna uczynić mu zadosyć bez gwarancyi pewnéj, że Blenker także za wykroczenia polityczne do odpowiedzialności niezostanie pociągniętym? Według zdania naszego, coś podobnego uczynić niemożna. A będzież daną gwarancya taka?

Austrya.

Wiedeń, dn. 3. Sierpnia. — Paszkiewicz przeszedłszy pod Poroszlo przez Cissę z główną swą armią, roskazał 4 korpusowi ruszyć ku Szolnokowi, w skutek czego Węgrzy opuścili Szolnok. Korpus więc 4 pójdzie po tamtéj stronie Cissy w równym kierunku, jakim idzie po prawym brzegu téj rzeki główna armia austryacka. (Tak donosi wrocławska gazeta z dzienników wiedeńskich, chociaż według mapy Szolnok leży na prawym brzegu Cissy). Dowódzca przedniéj straży rossyjskiéj otrzymał roskaz trzymania się na równéj wysokości z tylną strażą feldmarszałka Schlicka. Drugi i 3 korpus rossyjski zapewne po przejściu Cissy zwróci się i pójdzie ku południowi Węgier całym frontem, poczynając lewém skrzydłem od Debreczyna, a od Szolnoka prawém. — Austryacki trzeci korpus ruszył ku Czongrad nad Cissą, tu znalazł opór i sformował kolumny. W chwili odejścia ku riera Czongrad stał w płomieniach. — Według doniesień z Pesztu, Görgej uprzedził przy przeprawie przez Cissę Paszkiewicza o 3 godziny, a chociaż przyśpieszyła Moskwa marsz za nim, a kawalerya wciąż truchtem ruszała, jednak główna armia Görgeja bez niepokojenia przeszła Cissę. Tylko z tylną strażą ucierała się rossyjska armia. W téj potrzebie zabrano hr. Zaja, inspektora kościoła protestanckiego, który podczas przesłuchania dumnie odpowiadał, za co go surowo ukarano.

W skutek wycieczek z Komornu, udaje się poczta wiedeńska przez Raabę i Moor do Pesztu. W tém mieście jeszcze mają kurs tajny węgierskie banknoty, chociaż je zakazano.

Mówią, że w Szegedynie zmiany jakieś wielkie zaszły. Czyli z wolą, czyli przeciw woli Koszuta, miano utworzyć dyktaturę.

Według najnowszych listów prywatnych z Pesztu z wczorajszéj daty, miał Hajnau mieć zamiar przeniesienia głównéj swéj kwatery do Szegedyna w dniu 1. Sierpnia, gdyż przednia straż austryacka zająć miała to miasto bez wystrzału w dniu 31. Lipca. Madziarscy dowódzcy Messaros, Kiss i Desöfy opuścili bez stoczenia walki szańce pozakładane naokoło Szegedyna. Tak przynajmniéj wspominają listy z Pesztu. Czongrad z roskazu Hajnaua został spalony. Mieszkańcy bowiem tego miasta po wejściu austryackiego wojska, kiedy żołnierze zajęci byli gotowaniem jadła, mieli przywołać huzarów i honwedów i wojska cesarskie wyprzeć z miasta. Z domów strzelano na wojska austryackie. A więc z tego czysty austryacki wniosek, że za to trzeba było spalić całe miasto i wyciąć w pień mieszkańców. Jedna brygada odkomenderowana wyparła Madziarów z miasta, pozabijała pozostałych, wszystkie kosztowniejsze rzeczy zrabowała, a żywność uwiozła do obozu głównéj armii, a potem zapaliła całe miasto, które do szczętu zgorzało.

Jenerał major Heintzel, wojskowy komendant Pesztu wydał odezwę do mieszkańców z poleceniem, aby w ciągu czterech dni złożyli wojskowe sprzęty, ubiory należące bądź to do armii cesarskiéj, bądź też do wojska powstańców. Kto albo sam podobne rzeczy ukryje, albo też nie doniesie władzy jeźli o ich przechowaniu ma wiadomość, ten podług praw wojennych surowo ukarany zostanie.

Zdaje się, że rezerwowy korpus jenerała Sacken wzmacniany codziennie nowemi posiłkami, będzie mógł sam jeden stawić czoło hufcom Görgeya, w takim razie książe Paszkiewicz z główną armią, 90,000 ludzi wynoszącą, będzie się posuwał od Debreczyna ku Wielkiemu Waradynowi, przez co utrudni stosunki Bema stojącego w Siedmiogrodzie z Dembińskim broniącym Szegedyna, a zarazem lewém swém skrzydłem oprze się o korpus rossyjskiego jenerała Grotenhielma, prawem zaś ramieniem będzie dotykał głównéj armii austryackiéj.

Na południu położenie rzeczy się nie zmienia. Ban Jellaczyc stoi pod Rumą w nader mocném stanowisku i może przeciw 100,000 armii się bronić. Obwód Czajkaszów zajmuje Kniczanin, miał on porazić honwedów pod Kowil, gdzie wedle zeznania podróżnych trwał bój 23. od godziny 7. rano aż do wieczora. Węgrzy zamierzają uderzyć na Sławonią i Kroacyą, i w tym celu zgromadzili już w Baja korpus 15,000.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 2. Sierpnia. — W dniu onegdajszym przybyli do Warszawy: książe Paszkiewicz, kapitan gwardyi flügel-adjutant J. C. K. M. z Austryi; zaś książe Galicyn Borys, kapitan adjutant J. C. W. następcy tronu, Tolstoj rzeczywisty radzca stanu, koniuszy dworu i von der Palen sztabs-rotmistrz, adjutant sztabu J. C. W. księcia Michała z Petersburga.

Rossya.

Petersburg, 24. Lipca. — Dnia 21. b. o godzinie 8. z rana przybył z Kaukazu namiestnik kaukazki, jenerał piechoty, książe Michał Woroncow.

Turcya.

Gazeta zagrzebska donosi o wypadkach najnowszych rozruchu w Bośnii, co następuje: zbuntowani Turcy krainscy w liczbie 5—6000 przybyli d. 19. do Isazic i Klokot, obsadzili dniem wprzódy miejsca przeprawy przez Unnę pod Krupą i Ottoką, i podali sobie ręce z graniczącymi również w powstaniu będącymi Nahi. Dnia 20. i 21. wyruszył inny oddział przez Krupę w górę po prawym brzegu Unny ku Bihac, dotarł popołudniu dnia 21. do Winicy, odparł przednie straże baszy ku Bihac i obsadził przesmyki gór Ilregar. Dnia 22. powstańcy gwałtem przeprawili się przez most zwany Agyalin prowadzący przez rzeczkę Klokot, który basza zebrać kazał, odpędzili straż na prawym brzegu ustawioną, i około południa podsunęli się po lewym brzegu Unny ku Bihac. Równocześnie wysłali oni oddział jeden do Gollubic na południe od Bihac, który zająwszy to miasto, przeprawił się na lewy brzeg Unny, i obchodząc z strony południowéj zbliżył się do Bihac. Tym sposobem baszę w warowni zewsząd otoczyć zamierzono. Utarczka pomiędzy gajami i ogrodami w dolinie bihackiéj dzisiaj przez dzień cały trwała. Zwolenników baszy, którzy się od godziny 10 z rana pod twierdzę cofnęli, podpierały działa wałowe, ale jak się zdaje, bez skutku; wieczorem wyparto ich z przedmieść i zapędzono do miasta, czyli właściwéj warowni. Z broni ręcznéj i dział dość żwawy szedł ogień. Powstańcy rozwinęli wiele jazdy. Strata z stron obydwóch jeszcze niewiadoma, ale zapewne niebędzie znaczną, gdyż nawzajem w dalekiéj odległości do siebie strzelano. Od świtu słychać w Bihac wciąż strzały z ręcznéj broni, przeplatane kiedy niekiedy hukiem dział, ale rzadziéj niż wczoraj. Powstańy z najbliższych domów przedmieść celują szczególniéj do mocno obwarowanego mieszkania baszy. Szykują już drabiny do szturmu, i jeżeli mieszkańcy miasta bram nieotworzą, zamyślają Turcy kraińscy szturm przypuścić. W dniach ostatnich wysyłał basza codziennie posłańca do wezyra do Trawnika, wystawiając mu położenie swoje i prosząc o pomoc, lecz że Bośnia cała opiera się wprowadzeniu nowego podatku i mniéj więcéj łączy się do powstania, wezyr nie śmie na teraz z tak małą ilością wojska, jaką w téj chwili rozporządzić może, opuszczać Trawnika. Tymczasem podobno basza z Sarajewa, Mustaj basza Babic, który zawsze z buntującymi się Turkami krainskimi stał w porozumieniu, kiedy o korzyści jego chodziło, nakazał podobno pospieszyć do Bihac, powstańców ułagodzić i do rozejścia się spowodować.

Turcy zebrani pod dowództwem Kerica z Buzima, Dizdaru, twierdzy Wranograda i Allaga Risvic w liczbie 12,000 ludzi opuścili dnia 24. Poswizd i posunęli się ku Bihac. Przybywszy tam, wezwali baszę bihackiego Biscevica, żeby się albo poddał, albo z warowni ustąpił. Lecz basza ani jednego ani drugiego żądania nieuwzględnił i odpowiedział, iż tak długo tam jako naczelnik pozostanie, dopuki go namiestnik Bosnii nieodwoła lub nie da polecenia, aby żądaniom ich zadosyć uczynił. Powstańcy odpowie-

dzią takową niezadowolnieni uderzyli na twierdzę; basza z orszakiem swoim do 300 żołnierzy wynoszącym odpiera napad, z stron obydwóch ogień rzęsisty sypią, a z warowni dla wstrzymania powstańców nawet z dział strzelają. Lubo z rozkazu baszy przystęp wszelki do twierdzy zagrodzono, mosty na rzece Unnie poznoszono i wszystkie statki na rzece zatopiono, to jednakże obawia się on, iż z małym orszakiem swoim niedługo będzie się mógł utrzymać, gdyż pośród niego wielu jest takich, którzy przedsięwzięciu powstańców życzą szczęścia i pomyślnego ukończenia. Według zdania ludzi zaufanych, namiestnik Bośnii nie tak wcześnie będzie mógł przyjśdź w pomoc baszy, gdyż doniósłszy o tém do Konstantynopola, oczekuje dopiero ztamtąd na dalsze rozkazy. Wicewezyrowie Mahomed Bey i Effendy Bey uciekli do Ostrovac, przecięli wszelką komunikacyą z ową warownią i oczekują tam na powstańców, którzy głośno dają się z tém słyszeć, że opanowawszy Bihac, przybędą tam niezwłocznie a potém do Buzima. Mówią powszechnie, że powstańcy w całym kraju znajdują sympatyą, gdyż ogół uważa ich jako wojujących za sprawę słuszną i przyrzeka, że po ukończeniu żniw wszystek lud zdatny do noszenia broni połączy się z nimi dla skruszenia jarzma, które im narzucić usiłują. Mateselim-Arnautovic podobno waha się jeszcze, niewiedząc któréj strony się chwycić. Basza Biscevic położył 100 dukatów nagrody za głowę Kerica i znalazło się czterech Turków z Izacirel, którzy się przedsięwzięcia tego podjęli i poszli do obozu, i w mniemaniu tém, że im się zamiar uda, zamiast Kerica siedzącego około ogniska z kilku innemi osobami, zastrzelili jednego z orszaku jego, ranili drugiego i konia opodal stojącego a potém spiesznie się oddalili; jedynie ciemności nocy zawdzięczają, iż przed pogonią rozgniewanych powstańców ujść zdołali.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Dzienniki amerykańskie opisują uroczystości rocznicy narodowéj dn. 4. Lipca, w których zarazem objawiano najwyższe sympatye dla sprawy węgierskiéj i rzymskiéj. — W Nowym-Yorku było wielkie zgromadzenie Niemców, Francuzów, Węgrów, Włochów i Amerykanów. Między chorągwiami uważano czerwoną republikańską chorągiew i trzykolorową chorągiew węgierską (zielone, białe i karmazynowe). — Środkiem wymalowaną była bogini wolności, po prawéj stronie napis: »Wassington zbawca Ameryki,« po lewéj: »Koszut, zbawca Węgier,« spodem: »wolność, równość, braterstwo, wytrwałość,« na drugiéj stronie: »wolni Węgrzyni w Ameryce, uwolnionym Węgrzynom w ojczyznie.« — Powiewała także postrzelana chorągiew nowo-yorskich ochotników z czasów wojny mexykańskiéj, którą lord major na tę uroczystość, jako świetną relikwię miasta, przeznaczył. Śpiewano hymn Marselczyków i inne hymny wolności, i były mowy ogniste na rzecz wolności Węgier i Rzymu.

Zgromadzenie ludu we Philadelphii przyjęło na wniosek Roberta Morris następujące uchwały: 1) dzisiejsza rocznica niepodległości Ameryki daje nam sposobność wyrażenia współczucia naszego dla republikanów Europy; 2) bierzemy najgoretszy udział w heroicznych usiłowaniach Rzymian, Węgrów i Niemców, aby dla siebie i dla potomnych zdobyć wolne instytucye, które na podobieństwo naszych, zapewniają massom ludu prawa i własność, robiąc dobro publiczne przystępném każdému obywatelowi; 3) podajemy rękę naszą patryotycznym republikaninom każdego kraju, ofiarujemy im nasze braterstwo, i spodziewamy się, że prawo wolnych wyborów przeniosą nad prawo bagnetów.

Inne zgromadzenie, odbyte po obiedzie w independence-square, uchwaliło następującą odezwę: »Bój europejski nie jest bojem ras, ani sekt, ani partyi; jest to bój na śmierć lub życie między ludami a tyranami. Przekonani, że bój ten zakończy się zwycięztwem ludu, my obywatele miasta i okręgu Philadelphii, na tém samém miejscu, gdzie wolność amerykańska najprzód światu ogłoszoną została, stanowimy co następuje: »Serca nasze, oddane Koszutowi i dzielnemu narodowi węgierskiemu, który w chwili, kiedy Francya zdradzała miliony ludu swojego, sam jeden oparł się barbarzyńskim hordom i barbarzyńskim zasadom moskiewskiego autokraty. Koszut zasłużył sobie na wdzięczność rodzaju ludzkiego, czy to jak Wassington przeprowadzi bohaterski lud swój do wolności przez czyscowy ogień bitew, czy jak Warren polegnie jako męczennik za sprawę ludu. Polubili formułkę tyrani: że lud wprzódy trzeba przygotować do wolności, zanim jéj zakosztować może; lud amerykański cały stawia dowód fałszu téj zasady, myśmy dowiedli, że przygotowaniem do wolności jest samo używanie wolności. Żałujemy, że konstytucya francuska pozwala tak długo na rządy prezydenta, którego zdrady dokonane już cofnąć się nie dadzą i lud do nowéj poprowadzą rewolucyi. Przez to, że Ludwik Napoleon wysłał wojska przeciw Rzymowi — Francuzów z imienia, ale nie z uczucia — napiętnował się na zawsze w dziejach na Iscariota wolności. Jeszcze duch Dantona może uratować Węgry, Rzym, Francyą i Niemcy, który wyrzekł; lud zagrożony wewnątrz przez zdrajców, zewnątrz przez nieprzyjaciół, ma tylko jeden środek ratunku, a tym jest, nie tracić odwagi, ale zawsze na nowo odważać się. Nie na polach Rzymu i Węgier, musi się wywalczyć wielka i mordercza walka, ale na równinach rozszarpanéj Polski; tam dopiero będzie odwet zemsty. W boju, który się dziś toczy między ludem rzymskim a tyranami Europy, nie widzimy walki o religią i o religijne przekonania, ale widzimy bój, który trzy miliony wolnych ludzi, podnosi za prawem własnego rządzenia się. Odmawiać ludowi prawo stanowienia u siebie o formie rządu, jest to samo, co chcieć twórców naszéj rewolucyi ogłosić za rozbójników i zdrajców, godnych szafotu i szubienicy raczéj, niż miłości i poszanowania rodzaju ludzkiego. Prawo ludu stanowienia o sobie, nie dość może być ocenionem. Ono jest droższe nad pomniki sztuki, nad świątynie starożytne, nad wspaniałe zabytki rządów duchownych. A jeżeli puniccy najezdnicy z Algieru będą chcieli zdławić wolność pobratymczéj rzeczypospolitéj rzymskiéj, spodziewamy się, że w stolicy chrześciaństwa, znajdą drugą Moskwę! Honor nasz i patryotyzm wymagają tego, aby Zjednoczone Stany przez posłów, konsulów i agentów swoich uznały wszystkie rzeczypospolite, małe czy wielkie, ustalone czy przechodne. Żeśmy dotąd rzeczypospolitéj węgierskiéj i rzymskiéj nie uznali, zjednało nam to wdzięczność monarchów, ale wywołało w Ameryce największe oburzenie i nieukontentowanie. Administracya Wassingtonu zawezwaną zostanie, aby wolności Węgier i Rzymu, bez względu na wypadek, przez rządy amerykańskie uznane zostały, a to z tego jednego powodu, że bracia nasi republikanie za nie walczą. Przewodniczący zgromadzeniu obierze stósowne środki, aby niniejsze uchwały przez gazety ogłoszone zostały i dostały się do obozów węgierskich, rzymskich i niemieckich wojowników.«

Piękne słowa i uchwały. Ale dla Rzymu i Niemiec już za późne, dla Węgier niepożyteczne. Dziś nie słów, ale czynów, nie dyplomacyi, ale krucyaty potrzeba. Biada wolnym, którzy wolnych opuszczają i nie mają nic dla nich, krom łez i słów »Bracia, myśmy dla was krew przelali, wy nie macie tylko łzy!«

Dzien. pol.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14. Sierpnia r. b. zrana o godzinie 11stéj przez deputowanego Auskultatora Pana Guderian we wsi Gruszczynie pod Swarzędzem mają być publicznie sprzedane rozmaite meble i sprzęty domowe, tudzież kocz, źrebak i 50 sztuk skopów tłustych, za gotową zaraz zapłatę.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1849.

Król. Sąd powiatowy, pierwszego wydz. dla spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie; — I. Wydział spraw cywilnych.

Dobra ziemskie Mączniki, do których folwark i wieś Oleyno należą, w powiecie Średskim w departamencie Poznańskim położone, oszacowane na 105,191 Tal. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 27. Lutego 1850. r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: niewiadomi sukcessorowie zmarłego Piotra Koszutskiego zapozywają się niniejszém publicznie.

Środa, dnia 26. Maja 1849.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rawiczu, dnia 3. Lipca 1849.

Folwark Karlsruh, pół mili od Rawicza oddalony, przy wsi Szymanowie położony, Rudolfowi Pohley należący, zajętości 303 mórg 53 prętów kwadratowych, oszacowany na 13,487 Tal. 17 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 20. Lutego 1850. r. przed południem i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

OBWIESZCZENIE.

Celem oświecenia ulic i innych instytutów potrzeba będzie na czas od 1. Stycznia aż do ostatniego dnia Grudnia 1850. r. około 250 do 270 cetnarów oleju rafinowanego, którego dostawa najmniéj żądającemu ma być oddaną.

Tym końcem wyznaczony termin licytacyjny na dzień 31. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10téj przed Panem Radzcą miasta Thaylerem na Ratuszu, na który wzywamy chęć dostawy mających z tém nadmienieniem, iż każdy z licytantów winien złożyć kaucyą w gotowiźnie lub w papierach z kuponami w ilości 200 Talarów.

Inne warunki przejrzane być mogą w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 23. Lipca 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lipcu r. bież. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 8., 9. i 10. tego miesiąca.

Poznań, dnia 6. Sierpnia 1849. r.

Magistrat.

Ukwalifikowany pisarz, który z rejestraturą obeznanym być powinien, tudzież i pomniejsze memoriały wygotować potrafi, w biórze mojém pomieszczenie znaleść może.

Guderian, Radzca sprawiedliwości.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 4. Sierpnia 1849.	Stopa prC.	Na gr. kurant papierami	
		papierami	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$104\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{8}{4}$	$84\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	5	102	$101\frac{1}{2}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	$86\frac{3}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$98\frac{1}{4}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	92
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	94
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	94
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{7}{8}$	$12\frac{3}{8}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{4}$